

dr hab. Katarzyna Smyk, prof. UMCS
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
Instytut Nauk o Kulturze
Katedra Niematerialnego Dziedzictwa
Kulturowego

Lublin, 29 marca 2023 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej Mgr. Roberta Piotrowskiego
„Diabeł tkwi w szczegółach”. Znaki świata nadprzyrodzonego
w życiu codziennym wsi polskiej XIX i początku XX wieku
w świetle przekazów folklorystycznych i etnograficznych,
napisanej pod kierunkiem dr hab. Violetty Wróblewskiej, prof. UMK**

Toruń 2023

Postać Autora pracy przedłożonej do recenzji nie jest mi obca – ścieżkę naukową Pana Mgr. Roberta Piotrowskiego śledzę od kilku lat i muszę odnotować, że zarówno jego wystąpienia konferencyjne, jak i publikacje naukowe (artykuły, monografia o młynach, hasła dot. bajki ludowej itd.), pokazywały dojrzałość i wnikliwość badawczą. Sięgał zawsze po tematy ciekawe, znajdując we współczesnej polskiej folklorystyce wyraźne miejsce dla siebie. Rozprawa doktorska pozostaje spójna z dorobkiem R. Piotrowskiego, od 2017 roku sukcesywnie zgłębiającego kwestie demonologiczne (zob. Nota bibliograficzna, s. 273) i rozwijającego swój model narracji o ekspresji świata nadprzyrodzonego w dawnej kulturze wsi. Pozwala Mu to wysnuwać wnioski uogólniające, istotne tak dla folklorystyki i literaturoznawstwa, jak i dla kultury współczesnej i tożsamości człowieka ponowoczesnego – mierzącego się, jak nasi przodkowie, z lękami przed nieznaną sferą bytu.

* * *

Praca liczy 281 stron znormalizowanego maszynopisu (w tym bibliografia – 36 stron), składa się ze wstępu, zakończenia i z pięciu rozdziałów o pogłębionej strukturze. W rozdziale pierwszym, poświęconym fundamentom metodologicznym, Autor ustawia swoją pracę – z gruntu filologiczną – w kontekście semiotyki kultury oraz formułuje cele badawcze. Pierwszy związany jest z zakreśleniem czasu, z jakiego pochodzą wybrane do analizy materiały: XIX i początek XX wieku. Wskazuje to, że zdecydował się odtworzyć dawny, archaiczny obraz świata podzielany przez nosicieli kultury ludowej rozumianej jako „typ

idealny”, co może stanowić podstawę do dalszych folklorystycznych i literaturoznawczych analiz komparatystycznych. Drugim celem jest dołożenie cegiełki do rekonstrukcji systemu polskich i słowiańskich mitologemów. To plasuje dysertację wśród prac ambitnych, a lektura potwierdza osiągnięcie tych zamierzeń. Sukces zapewniło, w mojej opinii, przyjęcie perspektywy kognitywnej i wyjście od schematów wyobrazeniowych, które doprowadziły Autora – przez „motywy tożsame” – do metatekstualnych, inwariantnych kulturowo „toposów wyobrazeniowych”, pokazanych jako rodzaj *langue* kultury ludowej. Dodajmy, że choć literaturoznawcom i folklorystom dobrze znana jest metodologia kognitywna, to w pracy R. Piotrowskiego po raz pierwszy zastosowana jest tak konsekwentnie, na dużym materiale analitycznym, w odniesieniu do obszernego acz zwartego pola tematycznego – narracji o świecie nadprzyrodzonym.

Może zaskakiwać brak stanu badań w rozdziale wstępnym, generalnie zlapidaryzowanym (liczy 11 stron). Nie oznacza to jednak, że takowego rozeznania w literaturze R. Piotrowski nie dokonuje. Wręcz przeciwnie – czyni to z naddatkiem. W każdym z rozdziałów analitycznych wydziela bowiem podrozdział wprowadzający w kontekst kulturowy, w którym prezentuje stan wiedzy odnośnie do kolejnych zakresów tematycznych, płynnie włączając w analizę przekazów ludowych i etnograficznych. Ponadto – a może przede wszystkim – w interpretacjach narracji ludowych Autor wykazuje się nie tylko odczytaniem w literaturze przedmiotu, ale także umiejętnością eliminacji wątków, przez co wywody są przekonujące i holistycznie ujmują problem. Bogata bibliografia pokazuje zarówno szacunek dla nestorów folklorystyki, jak i aktualność przywoływanych opracowań. W ramach źródeł swoich analiz (zob. Bibliografia, s. 237-247) R. Piotrowski wyróżnia źródła folklorystyczne obok literackich i historycznych, a wśród tych drugich znajdziemy dzieła pisarzy starożytnych i Ojców Kościoła, a także spektrum autorów literatury powszechnej i polskiej z różnych epok literackich. To kontekstorium zostaje wykorzystane przez Autora tak, że odnosimy wrażenie, iż bez tych drugoplanowych odniesień realizacja tematu pracy byłaby niepełna.

W rozdziałach od drugiego do piątego (czyli w części analitycznej) sukcesywnie rozwijana zostaje interpretacja dysharmonii, skalania, nagłości i implozyjności jako czterech kategorii motywów, pojawiających się w ludowych i etnograficznych narracjach o świecie nadprzyrodzonym. Za osiągnięcie Autora poczytać należy wybór tych właśnie kategorii motywów oraz konsekwentne i zdyscyplinowane rozpisanie ich na szczegółowe motywy tożsame (zob. tabela s. 232). Przyznaje On niejednokrotnie, że otrzymuje w ten sposób „fragmentaryczny” (np. s. 230, 233) obraz groźnych zaświatów, niemniej swoją rozprawą nie tylko uzupełnia stan badań nad sferą wierzeniową XIX-wiecznej wsi i pomijanymi przez

badaczy motywami, ale też na teksty źródłowe i literaturę przedmiotu rzuca nowe światło, zestawiając znane nam często materiały i interpretacje w nowe całości. Osiąga to za pomocą odświeżonego spojrzenia na intertekstowe relacje, do których preparowania i reinterpretacji posiada – czego dowodzi recenzowana dysertacja – dyspozycje i warsztat metodologiczny. Rzeczoną więc fragmentaryczność pokazuje przekonująco w całościującym kompleksie znaczeniowym, odpowiadającym ciągowi wręcz przyczynowo-skutkowemu: skalanie kontaktem z zaświatami objawia się dynamizmem (nazwanym tu nagłością i eksplozywnością), który – pod wpływem zewnętrznego ciśnienia – poddaje się ekspresji implozyjnej. Tym sposobem drobne motywy, rozpatrywane dotąd w folklorystyce osobno albo/i w innych kontekstach, zaczynają wchodzić w nowe relacje i pracować w mechanizmie ludowych narracji, jawiącym się pod piórem R. Piotrowskiego jako jeden spójny proces kulturowy, kształtujący jeszcze sto lat temu zbiorową wyobraźnię polskich chłopów.

Rozdział drugi, poświęcony znakom świata nadprzyrodzonego w przestrzeni społecznej, pokazuje zaświaty poprzez pryzmat folklorowych (i kulturowych) reprezentacji niepełnosprawności dzieci, dorosłych i starców, a także ułomności i destrukcyjnych działań istot demonicznych (i działań na wzór tych istot). Uniwersum demoniczne ujmuje Autor jako antytezę świata kultury, charakteryzowanego poprzez centralne dla tej analizy pojęcie ładu. Za ciekawe podejście, otwierające nowe perspektywy interpretacyjne, uznać należy analizę zebranej tu motywiki z wykorzystaniem teorii higieny negatywnej i kozła ofiarnego. To ostatnie pojęcie pozwoliło Autorowi dokonać reinterpretacji zebranego materiału w kategoriach ofiary i mówić o ułomnych jako „ofiarach panicznego strachu” społeczności wiejskiej, a przy – tym wydzielić dla tych emocji mikroskalę wsi, paralelną do makroskali – strachu przed wojną, epidemiami itd. Przekonuje typologiczne przedstawienie np. ułomności jako destabilizatora porządku (s. 41), a także analiza deformacji i destruktywizmu diabelskiego. Dobrym łącznikiem między założonym podejściem kognitywnym a interpretacją kategorii nadmiaru–braku mogłyby okazać się przedpojęciowe schematy wyobrazeniowe powiązane z waloryzacją (np. Krzeszowski), co odpowiadałoby z kolei zaplanowanej przez Autora rekonstrukcji wartości (np. s. 11) i antywartości, które kryłyby się pod celnie stosowanym pojęciem „ekspresji negatywnych” (np. s. 235).

Rozważania zawarte w tym rozdziale zachęcają do pytań ogólniejszych, na przykład o to, w jakim sensie Autor używa pojęć *poetyka zaświatów* i *poetyka ciała* (np. s. 60, 61) i jak one mają się do schematów wyobrazeniowych, rekonstruowanych w dysertacji oraz do poetyki analizowanych tekstów folkloru. Należy zgodzić się z Autorem, iż projekcje lęku są typowe dla danej kultury oraz pozostają w korelacji z wyobrażeniem o zaświatach (zob. s. 11). Może

zatem warto wzmocnić tę teorię (izomorficzności lęku i kultury?) poprzez odniesienie do antropologii emocji. Zastanawia też zasadniczy brak perspektywy religijności ludowej w rekonstrukcjach zawartych w tym rozdziale – czym to Autor tłumaczyłby?

Rozdział trzeci kontynuuje wątek skalania w kontakcie z zaświatami, odpowiadający kalaniu wyobrażenia o idealnym stanie uniwersum. Widzę go jako nową propozycję opisu kategorii liminalności i jej funkcji w kulturze ludowej, a także jako przyczynek do antropologii rzeczy. Opis gęsty, poparty wieloma cytatami – jak konsekwentnie w całej pracy, tak i w tym rozdziale – przynosi wiele wartościowych ujęć. Zaliczam do nich na przykład wprowadzenie pojęcia „nieświadomości” bohaterów (s. 85). Docenić należy brawurowe analizy na przykład zaświatowego kodu olfaktorycznego, ekskrementów i śmieci jako materii pierwotnego chaosu, zaświatowego *menu* oraz motywów substancji mazistych i pienistych. W odniesieniu do podrozdziału o tych ostatnich podkreślić trzeba umiejętności, jakimi wykazał się R. Piotrowski w zakresie ustalania ekwiwalencji kulturowej na poziomie motywiki oraz uspójniania rekonstruowanych znaczeń. W jakim jednak sensie nieczystości dają się interpretować jako „»metonimie zaświatów«, prowadzące do metaforyzacji wyobrażeń o świecie nadprzyrodzonym” (s. 83)? Jeżeli zespoły motywów odnoszące się do dysharmonii można opisać za pomocą metafory, a odnoszące się do skalania – za pomocą metonimii (tabela na s. 232), to jakie inne narzędzia kategoryzowania świata przyporządkować można motywom dotyczącym nagłości i implozyjności?

Rozdział czwarty utwierdza w przekonaniu, że R. Piotrowski posiada zdolność do budowania koherentnych narracji naukowych poprzez zbieranie w jednej kategorii motywicznej – tym razem dynamizmu określonego jako „nagłość” – wielu szczegółów wyekscerpowanych z przebogatego materiału analitycznego i licznych opracowań. Zawarta tu – można rzec – monografia zaświatowego wiatru pozwala pokazać jeszcze jedną cechę rozprawy R. Piotrowskiego: jak zadeklarował w części teoretycznej, tak konsekwentnie w swoich rekonstrukcjach korzysta z różnorodnego gatunkowo materiału, traktując go równoprawnie, ale też oznaczając odpowiednimi kwalifikatorami. Przywołuje więc i zestawia zapisy tekstów folklorystycznych (podania wierzeniowe, fabulaty i memoraty oraz bajki nowelistyczne i magiczne) z opisami wierzeń, ludowych praktyk magicznych i obrzędowości. Dzięki temu treści występujące w fabule tekstów folklorystycznych odnosi do szerszego tła kulturowego, co daje dobry dystans do tekstów prozy ludowej, pomagając – czy wręcz umożliwiając – wypreparowanie toposów wyobrazeniowych, dających podstawę do złożonych, pogłębionych interpretacji i przekonujących uogólnień. Mimo słów uznania, tak dla analizy motywu szybkości, jak dla odwagi polemizowania z autorytetami (np.

z Wasilewskim, s. 135), pozwolę sobie na pytanie o zamiar, jakim kierował się Autor, wplatając odniesienia do prozy Gogola (np. s. 154 in.), co zdaje się wykraczać poza literalnie rozumiany tytuł rozprawy. Wydaje się też, że mówiąc o szybkości szatańskiej, warto byłoby wykorzystać stwarzane przez ten podrozdział szanse, by zrekonstruować folklorowy obraz czasu i jego upływu w aspekcie zaświatów. Ten brak rekompensowany jest zarazem przez podrozdziały o poetyce dysonansu – R. Piotrowski, śmiało korzystając z wieloznaczności leksemu *dysonans*, prowadzi czytelnika przez analizę kolejnych zniuansowanych motywów nagłości kontaminowanej z agresją, destrukcją, dźwiękiem oraz – do może zaskakiwać – muzykantami i tańcem. W tym ostatnim przypadku Autor wychodzi obronną ręką, skupiając się na udowodnieniu transowego dynamizmu tańczących i muzykantów, muzyką opętanych na podobieństwo opętań diabelskich.

W rozdziale piątym R. Piotrowski analizuje różnorodne reprezentacje motywu ciasnoty w aspekcie ekspresji demonicznych. Zyskujemy reinterpretację semantyki domu jako *orbis interior*, ze szczególnym uwzględnieniem pieca i komina. Wydaje się, że dość sporo o nich napisano, a jednak R. Piotrowski potrafi pokazać, że więcej o folklorowym obrazie tych części domu da się powiedzieć, gdy zawiesi się pewność i zejdzie z utartych ścieżek interpretacyjnych, zachęcających do uproszczeń. W zamian proponuje szerokokontekstowe analizy, nawet kosztem stuprocentowej pewności co do trafności proponowanych syntez. W tym rozdziale bowiem, jak i w całej pracy, Autor stosuje wielokrotnie wykładniki modalność swoich sądów w postaci partykuł epistemicznych typu *może* i *być może*, przez co każe pamiętać, że proveniencji wielu fenomenów chłopskiego imaginariu przełomu XIX i XX wieku już nie zrekonstruujemy. Jego praca pokazuje jednak, że nie zwalnia to badaczy od podejmowania kolejnych prób i że warto to robić. W tym samym rozdziale zmieściły się analizy motywów mysich dziur jako przestrzeni mediacyjnych między światami, zamknięcia (w tym w ciele człowieka), co widziałabym też jako unieruchomienie i uwolnienie diabelskiej siły.

* * *

Przechodząc do podsumowania, należy Autorowi pogratulować konsekwencji w dwóch zakresach. Po pierwsze, narracja pracy jest wyrównana stylistycznie, a spójność widać choćby na poziomie tytułów. Wraz z językiem dysertacji ujawniają one kreatywność Autora i odwagę, by tekst naukowy przepleść sformułowaniami iście literackimi. Od początku do końca mamy też do czynienia z opisem tak samo gęstym, proporcjonalnym, zharmonizowanych pod względem terminologii. Po drugie, R. Piotrowski zasługuje na uznanie za utrzymanie porządku conceptualnego: wymiar wyobrażeń o zaświatach starannie

w swojej narracji oddziela od skorelowanych z nimi ekspresji wzbudzających lęk. Trudność tymczasem polegała na tym, że operuje na co najmniej czterech poziomach i strukturach różnych ontologicznie fenomenów kulturowych, od (1) wymiaru najbardziej abstrakcyjnego – tzw. kategorii motywów (dysharmonia, skalanie, nagłość, implozyjność), czyli uogólnionych cech schematu wyobrazeniowego groźnych zaświatów, przez (2) tzw. zespoły motywów wyabstrahowanych (odnoszące się do obrazów nieładu, piętna zaświatów, ich ekspresji i implozji, budujących ten schemat wyobrazeniowy), przez (3) tzw. motywy tożsame, stanowiące ukonkretnienie motywów wyabstrahowanych i zarazem uogólnioną formułę (4) werbalnych przekazów ludowych i etnograficznych. Zaproponowana przez R. Piotrowskiego metodologia ma charakter dwuwektorowy (od 1 do 4 – od ogółu do szczegółu, ale też od 4 do 1 – od szczegółu do ogółu): może być przydatna badaczom literatury ludowej zarówno do uogólnień, jak i do uszczegóławiania interpretacji. Szczególnie sprawdzać się ona powinna w analizach prowadzonych ponad podziałami gatunkowymi, ale będzie tak samo przydatna w badaniach uwzględniających gatunkową dyferencjację treści. Opis schematów wyobrazeniowych na wybrany temat może też, po sprowadzeniu go do tak wypreparowanego systemu deskryptorów, służyć ustrukturuwaniu analiz porównawczych, tak w obrębie tekstów folkloru, jak tekstów literackich w ogóle.

Praca została przygotowana starannie pod względem technicznym. Drobne usterki interpunkcyjne, zwłaszcza przy zdaniach wtrąconych, czy literowe (np. Kajfasz zamiast Kajfosz), nie umniejszają w żadnym razie jej wartości.

Uważam, że recenzowana dysertacja zasługuje na opublikowanie w formie książkowej ze względu na nowatorskie ujęcie tematu oraz nachylenie metodologiczne.

Konkluzja: przedstawiona do oceny rozprawa doktorska Mgr. Roberta Piotrowskiego, zatytułowana „*Diabeł tkwi w szczegółach*”. *Znaki świata nadprzyrodzonego w życiu codziennym wsi polskiej XIX i początku XX wieku w świetle przekazów folklorystycznych i etnograficznych*, spełnia wymogi ustawowe stawiane rozprawom doktorskim, dlatego z pełnym przekonaniem wnioskuję do Rady Dyscypliny Literaturoznawstwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika o dopuszczenie Mgr. Roberta Piotrowskiego do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

Katarzyna Gruzo